

## **Siedem mitów Internetu**

Autor tekstu: **Marcin Matuzik**

**W**raz z powstawaniem prawa dotyczącego Internetu, upadł pierwszy mit jaki towarzyszył „Internetowi romantycznemu” — polegający na przeświadczeniu że globalna sieć stoi poza prawem i jest anarchistyczną sferą nieograniczonej wolności.

### **Mit nr 1: Poza prawem**

Od mitu Internetu poza prawem jest tylko krok do zamieszczania w nim treści związanych z nawoływaniem do przemocy, nietolerancji rasowej lub wręcz tworzenia samowolnych „listów gończych” przez pseudokibiców. Nie należą także do rzadkości strony lewackich terrorystów i faszystowskich bojówkarzy. Jeszcze częściej można spotkać strony wielbicieli Pinocheta, PRL-u lub Che Guevary. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że choć ugrupowania profaszystowskie lub prokomunistyczne nie mogą być w Polsce zarejestrowane, bo na to nie zezwala konstytucja to prawo nie zakazuje wprost głoszenia poglądów ekstremalnych, chyba że są nawoływaniem do przemocy lub nietolerancji, co podlega kodeksowi karnemu.

### **Mit nr 2: Internet undergroundem**

Internet jako elitarny światek o nieco dekadencym rysi, to kolejny przesąd lub raczej marzenie tych, co byli w nim pierwsi. Początkowo, gdy z sieci korzystali niemal wyłącznie naukowcy, wojskowi i informatycy, każde wdarcie się do niego nowych osób lub nie daj boże zacytowanie przez prasę zawartości jakiejś strony WWW było uznawane za włamanie lub naruszenie dóbr osobistych twórcy strony. Jeszcze w roku 1999 oburzenie publicysty miesięcznika Chip Piotra Dębka wzbudziło opisanie przez Gazetę Wyborczą niesmacznej gry „Operacja Glomp” w której gracz miał za zadanie zabić prymasa. Dębek twierdził, że to dziennikarze szukają taniej sensacji a twórca gry został niesłusznie napiętnowany popularnością.

### **Mit nr 3: Internet anonimowy**

Czy w globalnej sieci można być nierozpoznawalnym. W pewnej mierze jest to możliwe. Można się podszywać pod różne osoby wysyłając e-maile i pisać anonimy. Ale gdy przez pocztę elektroniczną wyślemy komuś groźby lub założymy stronę internetową z treściami sprzecznymi z prawem, policja nie będzie miała większych trudności z dotarciem do nas. Może nas zdradzić numer IP komputera, który dostajemy łącząc się z siecią. Nasze dane jeśli podaliśmy prawdziwe może też udostępnić policji administrator serwera w firmie, u której założyliśmy konto.

### **Mit nr 4: Internet niszczy więzi społeczne**

Internet jako przyczyna niszczenia więzi społecznych to kolejny mit. Wizja społeczeństwa, którego przedstawiciele siedzą cały czas przed komputerami i kontaktują się ze sobą tylko poprzez e-maile i kanały IRC to utopia, której nie potwierdzają badania. Badania Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles wykazały, że 25% badanych poznało przez Internet nowych ludzi, a 12% badanych spotkało się już z osobami poznanymi w globalnej sieci. Prawie połowa badanych surfując po stronach WWW, robi to razem z kimś. Chętniej utrzymujemy kontakt, wysyłając e-maile, wirtualne kartki lub rozmawiając na kanale IRC z osobami, które znamy a są na tyle dalekie, że nie wysyłałibyśmy do nich normalnych listów.

### **Mit nr 5: Internet zabija tradycyjną pocztę**

To kolejny przesąd. Choć kartki elektroniczne i e-maile zastąpią częściowo tradycyjne listy a wkrótce będziemy wysłać e-mailem nawet zeznania podatkowe, niemożliwe jest przecież wysyłanie przez globalną sieć paczek. Internet nawet napędza w pewien sposób koniunkturę [Racjonalista.pl](http://Racjonalista.pl)

na usługi pocztowe i kurierskie poprzez rozwijanie sieciowego handlu wysyłkowego.

## Mit nr 6: Praca w domu i do tego wydajniejsza

Internet spowoduje, że będziemy pracować przede wszystkim w domach a z firmą łączyć się przez sieć. W USA — kraju w którym ludzi dzieli duże odległości i w którym Internet rozwija się najszybciej, w ten sposób pracuje ok. 5% osób i liczba ta ostatnio nieznacznie zmalała. Czy Internet i komputery zwiększą wydajność pracy? Amerykanie uważają go za tylko jedną z przyczyn wzrostu wydajności. Dobry wpływ Internetu niweluje zapewne granie w gry komputerowe.

## Mit nr 7: Sieci grozi „bomba megabitowa” (np. problem roku 2000)

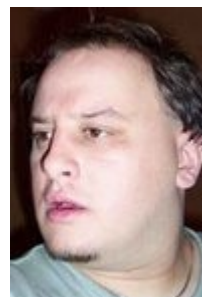
Czy Internet może zostać sparaliżowany przez terrorystów, którzy napiszą sprytnego wirusa i „zatkają” sieć? Wizja przedstawiona kiedyś przez Stanisława Lema raczej nie jest możliwa, choć ma swoich zwolenników. Ponieważ Internet jest siecią niejednorodną, bez punktu centralnego i nie obowiązują w nim jednorodne standardy techniczne, taki wirus by był skuteczną musiałby uwzględniać wszystkie standardy.

\*

Tekst pochodzi z serwisu [Global](#).

### **Marcin Matuzik**

Absolwent Politologii i Nauk społecznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dziennikarz zajmujący się głównie tematyką Internetu i Społeczeństwa Informacyjnego oraz nowymi technologiami. Publikował m.in. w Polityce, Dzienniku Polskim, Eurostudencie i Przekroju. Autor publikacji naukowych, zajmuje się m.in. dorobkiem kanadyjskiego medioznawcy i socjologa Marshalla McLuhana i tematyką Globalnej Sieci, jego publikacje ukazały się m.in. w Zeszytach Prasoznawczych i Studiach Medioznawczych. Redaktor Prowadzący działu Technologie serwisu Global.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 12-03-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4000) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4000>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)